

STEFAN NOWAKOWSKI

PRZEMIANY POSTAW W STOSUNKACH WIEŚ—MIASTO W POLSCE

DWA TYPY STOSUNKU: WIEŚ — MIASTO W POLSCE

Po drugiej wojnie światowej ludność miejska w Polsce wzrosła niemal dwukrotnie w porównaniu ze stanem międzywojennym.

W prowadzonych od kilku lat badaniach nad urbanizacją w Polsce i nad procesami wrastania grup chłopskich w środowisko miejskie, uderzyło mnie charakterystyczne zjawisko. W warszawskich grupach badanych zarówno robotnicy wykwalifikowani, jak i niewykwalifikowani, nawet inteligenci pochodzenia wiejskiego, choć już w mniejszej mierze, skarżyli się na niechętny stosunek do nich tradycyjnej ludności miejskiej. Najwięcej narzekali na to młodzi robotnicy niewykwalifikowani, wymieniając zarówno swych współkolegów w fabryce, ekspedientki w sklepie, publiczność w tramwaju itd. jako tych, przez których są poniżani i ośmieszani z racji swego pochodzenia wiejskiego.

Pejoratywny stosunek ludzi miasta do przybyszów ze wsi wyrażał się w różnych nazwach, ośmieszających ich chłopskie pochodzenie, brak kultury, nawet niższą inteligencję w ogóle.

Odmienną wręcz sytuację zaobserwowałem na Śląsku Opolskim, w środowisku szybko urbanizującym się.

Gdy zapytywałem robotników i inteligentów technicznych pochodzenia wiejskiego o postawy wobec nich tradycyjnej ludności miasta, odnosiłem wrażenie, że nie jestem zbyt rozumiany. W tych środowiskach nie dało się stwierdzić istnienia uprzedzeń ludzi miasta do wsi.

Obserwacje te, poczynione w dwóch ośrodkach miejskich Polski, rodzą refleksje ogólniejszej natury związane z narodzinami i ciągłością stereotypu antywiejskiego w polskim mieście, jak również ze strukturą i charakterem kultury miejskiej, na gruncie której ta tradycja się utrzymuje.

W Polsce brak na ten temat szerszych badań socjologicznych, jednak już w obecnej chwili nasuwa się szereg hipotez, które powinny być sprawdzone i pogłębione przez badania w różnych regionach kraju, ma-

jących różną historię i po dziś dzień różniących się wieloma cechami społeczno-kulturowymi.

Jeśli chodzi o dwa podane tereny polskie, to uwidacznia się odmiennosc dróg, na jakich kształtowało się polskie mieszczaństwo i polska inteligencja, która szczególnie na terenach Polski centralnej narzuciła miastu obraz wsi i obraz chłopca, ukształtowany w stereotyp. Stereotyp ten istnieje do dnia dzisiejszego; w niezupełnym stopniu zlikwidowany został przez rewolucję społeczną i przemiany z nią związane. Na Śląsku, gdzie nie obserwujemy w mieście postaw antywiejskich, inne były procesy rozwoju mieszczaństwa, inna była w nich rola inteligencji, inny był typ stosunków między miastem i wsią niż w Warszawie.

PRZEDZIAŁ MIĘDZY MIASTEM I WSIĄ PRZED DRUGĄ WOJNĄ ŚWIATOWĄ

Polska należy do krajów, w których społeczno-ekonomiczny dystans między wsią i miastem utrzymał się na większości jej terenów (do wyjątków należy m. in. Śląsk) dłużej i w znacznie silniejszym stopniu aniżeli w bardziej zaawansowanych krajach zachodnioeuropejskich. Przetrwał on do czasów drugiej wojny światowej, szereg jego elementów mimo rewolucji społecznej obserwujemy po dzień dzisiejszy. Przedział ten dotyczył nie tylko sposobu życia ludności wsi i miast, organizacji społecznej tych dwóch typów zbiorowości, ale uwidaczniał się i jeszcze uwidacznia we wzajemnych postawach wobec siebie ich członków, powstaniu wzajemnych stereotypów i uprzedzeń, nawet oddzielnych ideologii społecznych.

Stosunki między wsią a miastem wyznaczone były istnieniem szeregu półfeudalnych elementów w polskim społeczeństwie, głównie brakiem — na większości polskich terenów — rewolucji przemysłowej, którą kraje zachodnie przechodziły w XVIII i XIX w., słabym stopniem urbanizacji, zacofaną strukturą rolną — istnieniem wielkiej własności przy jednoczesnym rozdrabnianiu gospodarstw chłopskich. Kilka przykładów najlepiej zobrazuje podłoże, na którym zachodziły stosunki między miastem i wsią.

Po pierwszej wojnie światowej tylko 24% mieszkańców kraju zamieszkiwało w miastach. Brak przemysłu i długotrwały kryzys ekonomiczny powodował, że stan ten niewiele się zmienił przez cały okres międzywojenny. W 1931 r. Polska posiadała tylko 27% ludności miejskiej (M.R.St. 1938 r., s. 19).

Ludność wiejska do 1945 r. utrzymywała się niemal wyłącznie z rolnictwa, wegetowała na drobnych gospodarstwach, które w szybkim stopniu ulegały dalszemu rozdrobnieniu. Produkcja przemysłowa Polski

przed drugą wojną światową była w wielu gałęziach niższa niż na tych samych terenach przed pierwszą wojną światową. Już od drugiej połowy XIX w. nadmiar ludności wiejskiej, nie znajdując chleba w przełudnionej wsi i nie mając okazji do uplasowania się w pobliskim mieście, emigrował do krajów amerykańskich i zachodnioeuropejskich w charakterze robotników. Duży odsetek tej ludności osiedlił się w tych krajach na stałe.

W latach międzywojennych przy około 400 tys. przyrostu naturalnego na wsi, tylko około 100 tys. ludności chłopskiej osiedlało się każdego roku w miastach, zajmując tam z reguły najniższe pozycje społeczne. Około 45 tys. przenoszących się do miasta stanowiły młode dziewczyny, zajmujące w mieście pozycje służących; pokaźny odsetek stanowili dozorczy i inne nisko szacowane w hierarchii społecznej zawody. Tylko nieliczni chłopcy mogli się wykształcić i szukać w mieście kariery urzędniczej.

Wieś w stosunku do miasta była upośledzona pod licznymi względami. Na pierwszy plan wysuwa się tu upośledzenie ekonomiczne. Wprawdzie w miastach było stale w latach międzywojennych co najmniej 500 tys. bezrobotnych, jednak na wsi liczba ludności bezrobotnej, określonej jako ludność zbędna, oceniana była na 7 do 9 milionów. W literaturze naukowej i publicystyce z lat międzywojennych znajdujemy wiele opisów sytuacji tej ludności, która wegetowała w skrajnej nędzy, przymierała głodem, brakowało jej pieniędzy na sól i zapalki.

W parze z upośledzeniem ekonomicznym występowało upośledzenie kulturalne. Na wsi istniała poważna grupa analfabetów (w 1931 r. — 23,1% na wsi, 12,2% w mieście, Mały Rocznik Statystyczny 1938, s. 28), ta część ludności, która nie miała dostępu do szkoły podstawowej. Szkoła podstawowa, jeśli nawet była zorganizowana we wsi, pozostawała na niższym poziomie aniżeli szkoła w mieście. O upośledzeniu wsi na odcinku kulturalnym świadczyła bardzo mała liczba uczniów pochodzenia chłopskiego w szkołach średnich i wyższych (w roku 1932/33 na pierwszym roku wyższych uczelni było młodzieży chłopskiej 11,6%; wliczona tu jest także kategoria drobnego ziemiaństwa), niska cyrkulacja książek i gazet, znikoma liczba radiodbiorników etc.

W miastach koncentrowały się ośrodki wyższej kultury, lepszego i wygodniejszego życia — z mieszkaniem posiadającymi gaz i elektryczność, kanalizację, urządzeniami takimi, jak kina, teatry, kawiarnie, sklepy itd.

Izolowana od miasta ludność wiejska widziała i oceniała miasto jednostronnie, nie doceniając jego nędzy. Wytworzyła sobie też o mieście szereg uogólnień, które łączyły z nim blask i dobrobyt. Wspomniane służące, które często wracały na wieś, widziały przeważnie różnice mię-

dzy miastem i wsią we własnej sytuacji wobec swych miejskich pracodawców. Chłop, który często sam nie dojeżdżał, wywoził mięso lub nabiał do miasta na targ, zaopatrując w nie ludność miejską, aby zdobyć pieniądze na podatki i niezbędne artykuły przemysłowe. Załatwiając w mieście sprawy urzędowe, miał poczucie krzywdy widząc sklepy i bogactwo miejskie, płacił podatki w poczuciu, że wyzyskuje go mieszkaniec miasta tout court. Na ugruntowanie się tych postaw wpływał fakt wyjazdu na letnie wakacje mieszkańców miast na wieś. Byli oni tam chętnie widziani, gdyż dostarczali nieco gotówki chłopu, nie zbliżało to jednak do siebie obu grup. W okresie największych prac polnych chłop z zazdrością patrzył na letnika i jego rodzinę, który wypoczywał zajmując jego najlepsze izby, jednocześnie konsumując i kupując artykuły, które chłop odejmował sobie od ust.

Stosunek wsi do miasta uwarunkowany był sytuacją ekonomiczną, jak i charakterem całej kultury polskiej. Nosicielem tej kultury była polska inteligencja zamieszkała w miastach, która w poważnej mierze rekrutowała się z warstwy ziemiańskiej i odziedziczyła po tej warstwie szereg cech społeczno-kulturowych, m. in. niechęć do pracy fizycznej na rzecz kariery urzędniczo-biurowej. Postawa ta stała się atrakcyjna nawet wśród dążących do społecznego awansu przedstawicieli klasy robotniczej oraz samego chłopstwa. Chłop miał na wsi swoisty symbol miasta w postaci ziemianina, powiązanego z burżuazją i inteligencją miejską, realizującego inny styl życia, posiadającego zarówno bagactwo, jak również mającego dostęp do szkoły i kultury.

Przewaga wsi nad miastem uwidaczniała się w losach tych nielicznych jednostek, które opuściły wieś, zdobyły wykształcenie i zdołały się uplasować w mieście. Były one dla wsi stracone, istniało zjawisko tzw. wysferzania się i całkowitego zrywania z dawnym środowiskiem. Ideałem tych jednostek była kariera inteligencka, ożenek w mieście, zerwanie ze wsią. Chłopskie pochodzenie utrudniało karierę, stwarzało wśród przybyłych do miasta poczucie niższości. Niejednokrotnie ci sami ludzie stawali się wyrazicielami „antywiejskich” postaw.

Na wsi znane było zjawisko tzw. „niedoszłego inteligenta”, osoby, która wykształciła się ponad środowisko wiejskie, która jednak nauki nie skończyła i nie zdołała przejść do miasta. Osoba taka wyobcowana była ze swego środowiska, miała nad nim poczucie wyższości, a jednocześnie traktowana była lekceważąco przez wiejską gromadę.

Nowo przybyły do miasta, pochodzący ze wsi, traktowany był jako osoba pod wieloma względami niższa. Ośmieszano jego nieznaną urzędów miejskich, takich jak gaz lub kanalizacja, jego wiejską gwarę i ubiór. Jednocześnie miano mu za złe szybkie upodabnianie się do miasta, przejmowanie ubioru miejskiego czy wydawanie pieniędzy na rozrywki.

W różnego rodzaju pamiątnikach, drukowanych w okresie międzywojennym i obecnie, których autorami są chłopci lub robotnicy pochodzenia chłopskiego, mamy wiele cennego materiału, który rzuca nam światło na stosunki wiejsko-miejskie w Polsce. Rzuca się w oczy przede wszystkim trudność uplasowania się chłopca w mieście, narażenie na wyzysk ekonomiczny oraz doznawane upokorzenia ze strony ludności miejskiej.

Ożenek człowieka z miasta z mieszkańcem wsi był traktowany często jako swoisty mezalians; strona ze wsi zwykle musiała przewyższać przedstawiciela miasta majątkiem lub wykształceniem.

Przedstawiona tu sytuacja panowała na większości terenów Polski, a opisane zjawiska najsilniej występowały w Warszawie, mieście będącym wytworem stosunków ekonomiczno-społecznych panujących w Polsce centralnej, pozbawionym większego przemysłu, pozostającym pod wpływami kultury szlacheckiej.

Śląsk przedstawiał zgoła inny obraz. Region ten, który do końca pierwszej wojny światowej pozostawał w państwie pruskim, a którego zachodnia część przyłączona została do Polski dopiero po drugiej wojnie światowej, przeszedł w XIX w. swoją rewolucję przemysłową. Ludność Śląska była w wysokim stopniu zurbanizowana. W latach międzywojennych na polskiej części Śląska 88% mieszkańców zatrudnionych było w zawodach pozarolniczych; przemysł i miasta rozwijały się tu na podłożu wiejskim; nie było tu znanego w Polsce centralnej przeludnienia wsi i jej upośledzenia wobec miasta.

WZAJEMNE STEREOTYPY WIEŚ—MIASTO

Odgrodzenie wsi od miasta na terenie Polski centralnej spowodowało wytworzenie się wzajemnych stereotypów, jakie powszechne były w obu środowiskach, stereotypów mających swe źródło jeszcze w systemie stanowym.

Co składało się na te stereotypy?

Dla mieszkańca miasta chłop to istota niemal inna pod względem antropologicznym. Jeszcze w literaturze polskiej XVIII i XIX w. mamy ślady opinii powstałej niewątpliwie we dworze szlacheckim, a przejętej później przez miasto, że chłop jest zbudowany inaczej niż szlachcic lub mieszczanin, ma kości przypominające narzędzia rolnicze itp. Odmierna budowa predestynuje niejako chłopca do ciężkiej pracy, której nie podołałby człowiek miejski, jako bardziej delikatny. Niewątpliwie liczne przeżytki takich postaw występują w mieście okresu międzywojennego.

Charakterystyczną rzeczą jest, że po dzień dzisiejszy w karykatu-

rach lub w teatrach można jeszcze oglądać ten tradycyjny pod względem fizycznym stereotyp chłopca. Raczej niski, krępy, z czerwoną twarzą, kartoflanym nosem, różniący się ubiorem, który, nota bene, na wsi niemal zupełnie zaniknął na rzecz ubioru fabrycznego.

Mieszkaniec wsi to okaz zdrowia, miasto zaś nadwątlało siły człowieka. Postawa ta zakorzeniła się silnie wśród samych chłopów. Z okresu międzywojennego znane są mi wypadki konfliktów w rodzinie chłopskiej na temat, czy młody syn, który uczęszczał w mieście do szkoły i spędzał letnie wakacje u rodziców, ma pracować łącznie z innymi w polu czy też nie. Niejednokrotnie sami rodzice, którzy chcieli wychować syna na „pana” zwalniali go od tego obowiązku, co napotykało na sprzeciw ze strony rodzeństwa pozostającego na wsi i zmuszonego do pracy. Znane są mi wypadki, że nawet służąca spędzająca co jakiś czas swój urlop na wsi, nie chciała pracować w polu, uważając się za osobę, której tego rodzaju praca już nie przystoi.

Różnice fizyczne szły w parze z różnicami umysłowymi. Chłop to jednostka o bardziej ograniczonych właściwościach umysłowych. Dlatego też miejsce jego jest przy pracy w polu, a nie w szkole i w pracy umysłowej. Jeszcze w latach międzywojennych na porządku dziennym były wyrazy zdziwienia w środowisku miejskim: „dlaczego ten chłop pcha się do szkoły”, lub w wypadku ukończenia szkoły przez osobę ze wsi: „chłop, a taki zdolny”, lub „chłop, a tak się wykształcił”. Oczywiście, w utrzymywaniu się tych stereotypów niemałą rolę grały elementy klasowe, racjonalizacja mieszkańca miasta w celu utrzymania swojej wyższej pozycji społecznej i ekonomicznej.

Człowiek miejski sensu largo zarówno w swojej świadomości, jak i w świadomości wsi, obok już wspomnianych cech miał szereg innych, dodatkowych cech, których brakowało chłopu. Wyższa inteligencja połączona była z ogładą, lepszymi i bardziej wykwintnymi manierami, lepszym ubiorem i mieszkaniem, lepszym odżywianiem się itp.

Biedniejsze odłamy miejskie, odgródzone od wsi społecznie, zarzucały chłopom, że niesłusznie biorą wysokie ceny za produkty rolne. Stereotyp zdziercy ugruntował się szczególnie podczas obu wojen światowych, kiedy na rynku odczuwało się brak artykułów spożywczych. Stąd też dodatkowa cecha chłopca jako chytrego, przebiegłego, który mimo uległości wobec miasta, potrafi jego mieszkańca wykorzystać, nawet go oszukać, a za plecami wyśmiać i okpić.

Przedstawiony stosunek występował nie tylko w miastach dużych, ale nawet i w mniejszych. W międzywojennej Polsce istniało wiele miasteczek, których ludność w większości zajmowała się rolnictwem, a jej poziom ekonomiczny i kulturalny nie różnił się, nawet czasami był niższy od poziomu mieszkańców okolicznych wsi.

W miasteczkach tych, podobnie jak i w miastach większych istniało wyraźne poczucie wyższości ich mieszkańców nad chłopami, co więcej, przy codziennych kontaktach mieszkańców miasta i wsi to poczucie wyższości było podkreślane jeszcze silniej niż w większym mieście. W szeregu miasteczek wytworzyły się regionalne przezwiska chłopów, używane nawet przez rolników „miejskich”.

W warunkach śląskich nie było miejsca na te stereotypy ani w mieście, ani na wsi; śląski chłop miał swych bliskich w mieście, zatrudnionych w przemyśle. Tam znajdująca się w miastach do czasów pierwszej wojny (względnie do końca drugiej wojny) burżuazja i inteligencja niemiecka wytworzyła pejoratywny stereotyp Wasserpolaka, chłopca i robotnika polskiego, który bronił swej kultury narodowej przed wyższą i lepszą w świadomości Niemców kulturą niemiecką. Wytworzyła się tam bariera narodowo-klasowa między polskim proletariatem i chłopem z jednej strony, a niemieckim ziemiaństwem, burżuazją i inteligencją z drugiej strony.

CHŁOPSKIE REAKCJE OBRONNE NA TERENIE POLSKI CENTRALNEJ W LATACH MIĘDZYWOJENNYCH

Mieszkaniec miasta wykazując swą wyższość wobec chłopca mógł mieć co najwyżej patronacki stosunek względem niego. Podobną postawę wobec chłopca wykazywał nieraz ziemianin. Znane były wypadki, że mieszkaniec miasta zabierał do siebie młodego chłopca ze wsi, ucząc go u siebie zawodu rzemieślnika lub nawet posyłając go do szkoły. Patron w mieście był pożyteczny dla każdej rodziny wiejskiej. Mógł ułatwić przyjęcie dziecka do szkoły, pomóc w znalezieniu pracy, załatwić jakąś sprawę w urzędzie, ułatwić członkowi rodziny leczenie w szpitalu.

Patronacka postawa miasta wobec wsi uwidoczniła się nie tylko w stosunkach indywidualnych, ale dało się ją obserwować w ideologii partii konserwatywnych i burżuazyjnych, które zakładały przebudowę wsi przez „oświatę i wychowanie ludu”, „podniesienie go wzwyż” etc.

Oczywiście, w środowisku wiejskim powstawały reakcje obronne, które miały na celu wykazać wartość chłopca, walczyć o jego pozycję. Szło to w parze z narastaniem świadomości społecznej wsi, powolnym wzrostem jej poziomu kulturalnego, rozwojem ruchów⁷ ludowych i radykalnych, które starały się chłopca wyrwać z poniżenia. Na skutek jednak beznadziejnej sytuacji wsi w dziedzinie ekonomicznej, zmiany te zachodziły powoli, prowadząc do narastania specyficznej ideologii chłopskiej. Jeszcze przed pierwszą wojną światową można było spotkać wy-

sokiej klasy inteligencję, z reguły związaną z ruchem ludowym, która była dumna ze swego chłopskiego pochodzenia i mocno swe pochodzenie podkreślała.

Przedstawionych dwóch tendencji nie niwelowało zjawisko „wiązania się” inteligencji miejskiej „z ludem”, jakie wystąpiło na początku XIX w.

Ruch ten szedł dalej aniżeli patronacka postawa miasta, dążącego do podniesienia oświaty ludu; zachodziły nawet wypadki małżeństw inteligentów z dziewczynami wiejskimi. Tego rodzaju postawa skazana była na niepowodzenie bez strukturalno-ekonomicznej przebudowy całego kraju, była tylko drobnym elementem powolnych procesów demokratyzacji kraju.

Pod względem politycznym wieś była rozbita. Wpływy swoje miały tutaj zarówno partie prawicowe i centrowe, występowały na niej ruchy radykalne zarówno o podłożu czysto chłopskim, jak i partie proletariackie.

Ciekawym zjawiskiem w Polsce lat międzywojennych było powstanie ruchu agrarystów, odłamu stronictwa ludowego, który głosił swoistą gloryfikację wsi i kultury wiejskiej, w przeciwieństwie do kultury miejskiej, „gorszej” i „zepsutej”. Odłam ten w programie zakładał budowanie Polski agrarystycznej, przekształcenie kultury narodowej w oparciu o najlepsze pierwiastki kultury chłopskiej.

Wyrazem nie tylko ekonomicznego upośledzenia wsi, ale również stosunku jej do miasta w latach międzywojennych były tzw. strajki chłopskie, które, przy swym złożonym podłożu społeczno-politycznym i klasowym, przejawiały się w niedostarczaniu artykułów żywnościowych do miast, jako ośrodków wyzysku chłopa. W strajkach, obok ideologii rewolucyjnej, można się dopatrzeć szeregu elementów wynikających z ideologii chłopskiej i ogólnego stosunku wsi do miasta.

Przedstawiona sytuacja właściwa była dla większości terenów Polski. Odrębne problemy występowały na Śląsku, zarówno na tych obszarach, które w latach międzywojennych należały do Polski, jak i na terenach, które do 1945 r. wchodziły w skład Niemiec, a były zamieszkałe przez ludność polską. Ponieważ Śląsk już w XIX w. przeszedł swoją rewolucję przemysłową, nie było tam tak silnego przedziału między miastem i wsią; dla polskiej ludności wiejskiej było miejsce w klasie robotniczej w mieście. Nie było tutaj polskiego ziemiaństwa ani polskiej burżuazji, był tylko chłop i robotnik. Powstająca tu w XIX w. polska inteligencja rekrutowała się z robotników i chłopów. Inteligencja ta utrzymywała najściślejszy związek z masami ludowymi, stając na ich czele w walce o obronę polskiej kultury i polskiego języka z burżuazją niemiecką. Nie było tu miejsca na ruch ludowy w latach międzywojennych; Śląsk nie był też widownią strajków chłopskich. Na polskiej części Śląska występowały problemy związane z kryzysem ekonomicznym, wyrażające się

w walce klasowej polskich mas ludowych przeciwko obcemu kapitałowi; na niemieckiej części wysunęła się na czoło walka narodowa przeciwko hitleryzmowi.

SPOŁECZNE PRZEOBRAŻENIA PO WOJNIE

Przypatrzmy się teraz, jak stosunek wsi do miasta kształtuje się w warunkach rewolucji społecznej i ekonomicznej, w procesie industrializacji i urbanizacji kraju. Trudno mówić, aby w nowej sytuacji różnice, jakie narosły w warunkach ustroju stanowofeudalnego, miały zniknąć mechanicznie, choć zmiany te są niewątpliwe.

Podłożem tych zmian jest nowa struktura społeczna kraju. Podczas gdy przed wojną tylko 27% ludności zamieszkiwało w miastach, to obecnie ludność zamieszkała w miastach dochodzi już do 50%, przy czym wędrówki chłopów do miast nie należy jeszcze uważać za zakończoną.

Państwo ludowe rozpoczęło wielką akcję industrializacji kraju, co przyniosło rozładowanie przeludnienia wsi i przesunięcie się milionów ludności chłopskiej do miasta; dało tej ludności zatrudnienie i zlikwidowało najbardziej piekący problem społeczny przedwojennej Polski. Przejście ogromnej rzeszy ludności chłopskiej do miasta przyczyniło się do zbliżenia dwóch światów żyjących dotychczas oddzielnym życiem.

Obok ludności chłopskiej, która przeniosła się do miasta, należy zwrócić uwagę na to, że obecnie na wsi mieszka blisko 5 (4,8) milionów (Mały Rocznik Statystyczny 1961, s. 12) ludności pracującej poza rolnictwem. Ludność ta zatrudniona jest w przemyśle rozbudowanym często w ośrodkach wiejskich, bądź dojeżdża codziennie do pracy w miastach; niejednokrotnie zamieszkuje w miastach w tzw. hotelach robotniczych.

Przeniesienie się znacznego odsetka ludności chłopskiej do miasta wpłynęło bezsprzecznie na zacieśnienie się kontaktów między miastem i wsią, na wzajemne poznanie się ludności. Podczas gdy przed wojną na wsi rodzina chłopska, która miała swego członka w mieście, należała do wyjątków, to dziś można stwierdzić, że należy to do reguły. Kariera w mieście stała się normalną drogą dla poważnej części młodzieży, która w międzywojennych warunkach zmuszona była do pozostawania na wsi. Obecnie do reguły należą rodziny wiejskie, w których jedno dziecko ukończyło szkołę średnią lub wyższą i pracuje w mieście, inne jest robotnikiem w pobliskim zakładzie pracy, a jeszcze inne pozostaje na gospodarstwie. Nowe społeczeństwo zarysowuje się jako społeczeństwo złożone z ludności chłopskiej, inteligencji pracującej i robotników, przy czym dwie ostatnie kategorie zamieszkuje zarówno miasto, jak i wieś.

Należy zwrócić uwagę na to, że pęd do miasta związany był nie tylko z atrakcyjnością miasta i przeludnieniem wsi. Nowe formy gospodarki zespołowej na wsi napotykały na opór ze strony konserwatywnych

i przywiązanych do ziemi mieszkańców wsi, stąd też układanie sobie życia w mieście wydawało się tym ludziom łatwiejsze.

Zmiany nastąpiły jednak nie tylko dzięki przesunięciu się milionów chłopów do miast. Zaszły one głębiej, szczególnie na odcinku, który określilibyśmy jako urbanizację wsi.

Kilka przykładów zilustruje te zmiany. A więc państwo stara się zapewnić wsi te urządzenia, które istnieją w mieście i które w krajach najbardziej rozwiniętych dostępne są na wsi. Można np. mówić o dużych osiągnięciach na odcinku elektryfikacji. W roku 1948 tylko 3,1% wsi posiadało elektryczność, a w roku 1956 już 40,9% otrzymało prąd. Wzrost liczby radioodbiorników na wsi, czytelnictwa prasy i książek, liczby kin i bibliotek wiejskich, nasylenie wsi lekarzami i ośrodkami zdrowia itd. nie mniejsze niż postępy elektryfikacji poważnie zbliża wieś do miasta w zakresie korzystania ze zdobyczy kultury, choć proces ten nie jest zakończony. Na odcinku szkolnictwa dokonano wielkich zmian. Podniósł się poziom szkoły na wsi; dziecku chłopskiemu umożliwiona została szkoła średnia i wyższa. Przez szereg lat na uczelniach wyższych obowiązywała nawet zasada proporcjonalnego przyjmowania nowych studentów zależnie od ich pochodzenia społecznego. Było to pociągnięcie mające na celu ułatwienie młodzieży wiejskiej dostęp do studiów wyższych i wynagrodzenie wielowiekowej dyskryminacji chłopów.

Celem zbliżenia wsi do miasta przez szereg lat po wojnie wysyłane były na wieś z różnych instytucji miejskich — fabryk, biur, szkół itp., tak zwane ekipy łączności między miastem a wsią. Ekipy te, które wyjeżdżały na krótki okres, przeważnie w okresie świąt, miały za zadanie, przez bezpośrednie kontakty, zaznajomić miasto z życiem człowieka na wsi oraz przenieść pewne zdobycze kultury miejskiej na wieś. Uczestnicy tych ekip pomagali przy radiofonizacji i elektryfikacji, lekarze udzielali porad, inżynierowie doradzali w zakresie budownictwa i melioracji, profesorowie szkół rolniczych udzielali porad w zakresie gospodarki.

Niektóre kategorie chłopów, jak członkowie spółdzielni produkcyjnych i robotnicy państwowych gospodarstw rolnych, uzyskali te same ubezpieczenia społeczne, co pracujący mieszkańcy miast.

Zwrócono także uwagę na umożliwienie niektórym kategoriom ludności wsi spędzenia wypoczynku na tych samych prawach, które posiada ludność miejska. W większych miastach, szczególnie w Warszawie, zorganizowano dla ludności chłopskiej akcję tzw. wczasów w mieście, mających za zadanie zaznajomienie wsi ze zdobyczami kultury miejskiej, muzeami, teatrami itp.

Dążąc do przebudowy wsi, państwo stara się nasycić wieś inteligencją, zapewnić jej na miejscu lekarza, dobrego nauczyciela, agronoma i zootechnika.

Mimo postępującej przebudowy wsi i zbliżenia się jej w wielu dziedzinach do miasta, nadal u chłopów polskiego, zwłaszcza w młodym pokoleniu, istnieje silna atrakcyjność miasta.

Ciekawym zjawiskiem jest zanik w Polsce ideologii czysto chłopskiej. O ile w latach międzywojennych, w okresie trudności uplasowania się chłopów w mieście było miejsce dla tej ideologii na wsi polskiej, o tyle w nowych warunkach — zniesienia barier między wsią i miastem, wieś przejmuje szeroko kulturę miejską, rezygnując z prób utrzymywania ideologii własnej.

Na Śląsku powojenne przeobrażenia, poza zmianami związanymi z rewolucją społeczną, sprowadziły się do odpływu ludności niemieckiej i osiedlenia się na jej miejscu repatriantów ze wschodnich terenów przedwojennej Polski oraz osadników z innych jej części. Migrując na Śląsk osadnicy ci w bardzo poważnej mierze przeszli ze wsi do miast i przemysłu.

CIĄGŁOŚĆ STEREOTYPÓW

Likwidacja półfeudalnych pozostałości w Polsce nie pociągnęła za sobą bezpośredniej zmiany w świadomości chłopów i mieszkańców miast w ich wzajemnych stosunkach.

Nadal istnieje świadomość wyższości miasta nad wsią, zwłaszcza że przebudowa wsi i zamierzone udostępnienie jej zdobyczy technicznych i kulturalnych nie zostało jeszcze całkowicie osiągnięte. Żywe są stare stereotypy, choć niewątpliwie pozycja chłopów w społeczeństwie się podniosła i nadal podnosi systematycznie. Lecz zastanówmy się nad podłożem utrzymywania się tych stereotypów.

Likwidacja warstwy ziemiańskiej niewątpliwie w poważnej mierze ograniczyła działanie dawnych wzorów szlacheckich wśród inteligencji, a co za tym idzie, stworzyła warunki do zbliżenia wsi do miasta. Jednak na układ stosunków wieś-miasto oddziaływało powstanie po wojnie negatywnego stereotypu kułaka, wroga socjalizmu i spółdzielczości. Stereotyp ten został rozpowszechniony w kraju w propagandzie politycznej, poprzez radio, prasę, teatr i kino. Przyczyniło się to w konsekwencji do utrzymania antywiejskiego stereotypu wśród znacznych odłamów ludności miejskiej, które podchwyciły negatywne jego elementy, przypisując je chłopom *tout court*. Ponadto stereotyp ten przedłużył w pewnej mierze poczucie niższości wsi, gdyż przeciętny chłop widział w nim ośmieszanie wsi *tout court*. Stereotyp kułaka o tyle nie przyjmował się na wsi, że wpleciony był w ten stereotyp moment uspołdzielczania wsi, mało atrakcyjny także u chłopów biednego konserwatywnego. Nie bez znaczenia była tu złożona sprawa prestiżu, jakim cieszył się bogaty chłop w tradycyjnym systemie wsi polskiej, gdzie ziemia była najważniejszym wy-

znacznikiem hierarchii społecznej. W konsekwencji walka z kułakiem przyniosła zmianę wartości społecznych na wsi, pęd do wykształcenia, które staje się jednym z podstawowych elementów pozycji na wsi, upowszechnienie się jako wyznacznika swej sytuacji sposobu życia i wysokości konsumpcji.

W chwili obecnej poważne odłamy chłopów polskich są w lepszej sytuacji materialnej aniżeli część robotników fabrycznych. Ten stan prowadzi do utrzymywania się dawnych niechęci. Tradycyjny robotnik fabryczny niezadowolony jest, że do miasta przybywa ludność chłopska, która w jego świadomości stanowi konkurencję w miejscu pracy, prowadzi do obniżenia jego zarobków, zajmuje mieszkania, których brak odczuwa się w polskich miastach.

Złożone problemy dotyczące nabywania kultury zawodowej oraz płynność kadr robotniczych pochodzenia chłopskiego jeszcze bardziej tę niechęć podniecają. Tradycyjny robotnik miejski ma za złe robotnikowi ze wsi, że ten nie jest silniej związany z fabryką, mając uboczne dochody z gospodarstwa rolnego i stąd łatwiej rzuca pracę, przez co przyczynia się do obniżania produkcji, a co za tym idzie i zarobków wszystkich pracowników zakładu.

Te postawy tradycyjnych robotników miejskich wobec napływowych robotników ze wsi szczególnie silnie przełamywały się w badanym przeze mnie w Warszawie hotelu robotniczym, gdzie skoncentrowana była duża liczba robotników pochodzenia wiejskiego. Oczywiście, negatywny stosunek robotnika miejskiego do nowo przybyłego ze wsi nie wszędzie występuje z jednakowym nasileniem.

W wyniku gwałtownej industrializacji istnieją w Polsce fabryki, gdzie przeważająca większość robotników jest pochodzenia wiejskiego. Istnieją nawet całe miasta nowo zbudowane, np. Nowa Huta lub miasta Ziem Zachodnich świeżo zaludnione po wojnie, w których większość mieszkańców jest świeżego pochodzenia wiejskiego. Z prowadzonych badań wynika, że w Warszawie, gdzie utrzymał się poważny odsetek przedwojennej ludności, uprzedzenia wobec ludzi ze wsi występują dosyć wyraźnie. Tutaj właśnie robotnicy, częściowo nawet inteligencja pochodzenia wiejskiego, skarżą się na te uprzedzenia.

Jak mówiliśmy, w nowo powstałym miasteczku przemysłowym na Śląsku, gdzie znajduje się także część napływowej inteligencji przedwojennej, (reszta to inteligencja i robotnicy pochodzenia wiejskiego) badani już nie tylko nie skarżyli się na uprzedzenia, ale nawet nie bardzo zdawali sobie sprawę z problemu.

Te dwie krańcowe sytuacje obrazują charakter wzajemnych stosunków wieś-miasto. Należy podkreślić, że na ogół inteligencja miejska jest mniej uprzedzona do ludzi ze wsi, zarówno inteligencji pochodzenia

wiejskiego, jak i robotników, większą nieufność wykazują robotnicy, wśród których zjawisko operowania tradycyjnymi stereotypami jest dość powszechne.

W odróżnieniu od Śląska, gdzie przeważa inteligencja techniczna, inteligencja warszawska to inteligencja biurowo-administracyjna, inteligencja twórcza, naukowcy, artyści etc., którzy jeśli nie wykazują nawet postawy negatywnej wobec wsi, to są — ze względu na charakter swej pracy i spełnianych funkcji — od niej izolowani.

W Warszawie nowo narastająca po wojnie inteligencja przyjęła w dużej mierze postawę dawnej inteligencji. Nie okazuje chłopu niechęci, nie styka się jednak z nim bliżej. Charakterystyczne jest nadal zjawisko odrywania się od wsi ludzi przechodzących w szeregi inteligentkie. Młody student woli spędzić swe wakacje w Warszawie, wiodąc tu latem nie bardzo uregulowane życie, aniżeli wyjechać na wieś do rodziców. Ta sama zresztą postawa widoczna jest u robotnika pochodzącego ze wsi, który woli spędzić urlop w parku lub na ulicy warszawskiej aniżeli u swej rodziny wiejskiej. Związane jest to zarówno z obawą przed pracą na wsi, jak i z niechęcią powrotu do gorszych warunków mieszkaniowych, do braku wygód, i towarzystwa, ku któremu ciąży mieszkający już w mieście młody człowiek ze wsi. Odmierna jest wręcz sytuacja na Śląsku, gdzie przedział cywilizacyjny między miastem a wsią jest mniejszy, a praca w mieście nie powoduje osłabienia więzi rodzinnych. Osiadły w mieście chłop wyjeżdża do rodzinnej wsi nie tylko na wakacje, ale na każdą niedzielę i każdą wolną chwilę.

Student ze wsi mieszkający w Warszawie woli jechać na wakacje w akcji zniwnej, łącznie ze swoimi kolegami, traktując wyjazd jako swoistą przygodę, aniżeli pojechać do pracy u swej rodziny.

W warszawskim środowisku uniwersyteckim studenci i młodszy pracownicy naukowi pochodzenia wiejskiego skarżą się nie na negatywne postawy tradycyjnej inteligencji, ale na osamotnienie, na trudności wejścia do jej kręgów. Pewnym wskaźnikiem istnienia starych barier społecznych i jednoczesnego zanikania tych barier wśród inteligencji pochodzenia robotniczego i chłopskiego jest fakt, że na Uniwersytecie Warszawskim wśród studentów jednego z wydziałów najwyższy odsetek zbadanych przez mnie małżeństw studentów ze wsi był zawierany z partnerami wywodzącymi się z klasy robotniczej.

Najbardziej „antywiejski” jest w Warszawie odłam, który naszym zdaniem — posiada najwięcej cech dawnej świadomości drobnomieszczańskiej. Do kategorii tej należy warszawski szofer, sprzedawczyni w sklepie lub na bazarze, w dużej mierze tradycyjny robotnik, który nie wyzbył się elementów tradycyjnej psychiki miejskiej. Kategoria ta zresztą, wykazując niektóre cechy, których źródło leży w kulturze inte-

ligencko-szlacheckiej, jest w Warszawie oddzielona od inteligencji, nie styka się z nią na codzień.

W przemysłowym miasteczku śląskim, gdzie skoncentrowana jest bardzo pokaźna liczba inteligencji technicznej (głównie inżynierów i techników), sytuacja jest odmienna. W życiu społecznym miasta ton nadaje nowa inteligencja pochodzenia ludowego: chłopskiego i robotniczego. Inteligent zatrudniony w fabryce, zasymilowany jest do pracy, do organizacji fabryki i zakładu. Stąd też na Śląsku uwidacznia się największe stosunkowo zbliżenie inteligenta do robotnika i na odwrót. Na Śląsku, podobnie jak w Warszawie, pokaźny odsetek robotników wykwalifikowanych stara się przejść na inteligencki styl życia, ale jednocześnie robotnik śląski ze wsi nie spotyka się z izolacją tradycyjnego inteligenta ze względu na swe wiejskie pochodzenie. Można przypuszczać, że na przybyłego na Śląsk inteligenta oddziałują miejscowy wzór w stosunkach wieś-miasto, pozbawiony tych uprzedzeń, jakie wykształciły się w Polsce centralnej.

W Warszawie najsilniejsze tendencje antywiejskie utrzymują się wśród tego odłamu mieszkańców miasta, który czuje się zagrożony możliwością utraty dawnych pozycji. Obawia się on konkurencji ze strony nowo przybyłych na rynku pracy, w zakresie możliwości uzyskania mieszkania itd. Nowi konsumenci kultury, nowe odłamy ludzi kształcących się, to utrata o ile nie faktycznego monopolu, to przynajmniej jakiegoś poczucia, że jest się uprzywilejowanym wobec innych.

W miasteczku śląskim działanie stereotypu z terenu Polski centralnej nie istnieje i nie obowiązuje. Zresztą na Śląsku istniał zawsze inny typ kultury miejskiej niż w Warszawie, gdzie mieszczaństwo wyrastało na gruncie kultury szlacheckiej. Podczas gdy inteligencja warszawska wywodziła się w poważnej mierze ze szlachty, to dla niższych odłamów mieszkańców tego miasta atrakcyjne były szlacheckie elementy kultury, styl życia itd. Na Śląsku polskie mieszczaństwo i polska inteligencja wyrastały na gruncie chłopskim i stąd brak było podstaw do wytworzenia się w mieście antywiejskiego stereotypu. Na Śląsku ton życia nadaje inteligencja ludowa, która nie miała i nie ma powodu do utrzymywania antywiejskiej postawy. Napływowi do miasta chłopi, zarówno Ślązacy, jak i z innych dzielnic kraju, nie odczuwają nigdy, że wchodzi do jakiegoś zamkniętego środowiska. W badanym miasteczku śląskim autor napotkał tylko jedną rodzinę inteligencką ze Lwowa, która skarżyła się na niski poziom inteligencji miejscowej, nawet izolowała się od innej inteligencji, jednak rodzina ta należała do wyjątków.

W Warszawie daje się zaobserwować ciągłość tradycji stereotypów. Nie niweluje ich nowa inteligencja napływowa, często nadal odrywająca się od wsi.

Oddzielną sprawą jest rzucone przez socjalizm hasło sojuszu robotniczo-chłopskiego. Sojusz ten był lansowany na terenie całej Polski, przy czym wydaje się, że na Śląsku lansowanie jego nie było konieczne, gdyż zbliżenie wsi do miasta i na odwrót było silne. Natomiast w Warszawie, nie zaprzeczając ubocznym efektom całej akcji, sojusz robotniczo-chłopski nie stał się obyczajem, nie zakorzenił się w postawach, nie przyjął się w głębszy sposób. Nawet jeżeli się on przyjął w pewnych kręgach, to pozostała nadal bariera między chłopem i tym mieszkańcem miasta, który nie od razu wyzbył się swoich starych postaw społecznych.

Z krótkiego przeglądu stosunków na odcinku wieś-miasto na Śląsku i w Polsce centralnej widzimy, jak w zależności od różnych okoliczności historycznych odmiennie przebiegają te stosunki na tych terenach. Mieszkańcy Warszawy różnych warstw społecznych przejęli wiele elementów kultury szlacheckiej, wykazującej poczucie wyższości nad wsią. Pozbawiony ziemiaństwa polskiego Śląsk, wytworzył miejską kulturę opartą na elementach ludowych, kulturę pozbawioną uprzedzeń wobec wsi. Niemałą rolę grała na Śląsku intensywna industrializacja, która do ostatnich czasów nie występowała w szerszej mierze na terenie Polski centralnej.

Ukazane dwa typy stosunków między miastem i wsią są próbą postawienia ogólniejszej problematyki. Dalsze i szczegółowe badania mogą ukazać, na ile każdy z tych typów jest reprezentowany dla innych terenów naszego kraju.